



BIURO
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH

Zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich
Hanna Machińska

Warszawa, 19-VI-2019

KMP.570.16.2019

Pan
Jarosław Zieliński
Sekretarz Stanu

Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych i Administracji
ul. Stefana Batorego 5
02-591 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

w dniu 23 maja 2019 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu (dalej: ETPCz) wydał wyrok w sprawie Kanciał przeciwko Polsce (skarga nr 37023/13), w którym uznał, że Polska naruszyła zakaz tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania ze względu na zastosowanie nadmiernego przymusu bezpośredniego w trakcie i po zatrzymaniu podejrzanego oraz brak odpowiedniego postępowania wyjaśniającego. **W opinii Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur (dalej: KMPT) to przełomowy wyrok podkreślający nie tylko, jak ważne jest prawidłowe i proporcjonalne stosowanie środków przymusu przez uprawnione służby, ale przede wszystkim, jak kluczową rolę odgrywa rzetelne postępowanie wyjaśniające.**

Skargę do Trybunału wniósł mieszkaniec Gdańska, który w czerwcu 2011 r. został zatrzymany przez grupę antyterrorystów i Centralne Biuro Śledcze w związku z podejrzeniem udziału w porwaniu. Funkcjonariusze wtargnęli o 6 rano do mieszkania, w którym przebywał ze znajomymi. Mężczyzna twierdził, że został pobity oraz rażony paralizatorem w plecy, pośladki i genitalia pomimo tego, że się poddał i był unieruchomiony. Badanie lekarskie przeprowadzone po zatrzymaniu ujawniło ślady obrażeń m.in. twarzy i nadgarstków. Po dwóch dniach gdańszczanin został zwolniony z aresztu i nigdy nie postawiono mu żadnych zarzutów. Skarżący złożył do prokuratury zażalenie na traktowanie w czasie zatrzymania. Postępowanie po roku zostało

umorzone. Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku uznała, że brak było wystarczających dowodów na popełnienie przestępstwa, a paralizator został użyty zgodnie z przepisami.

Warto zauważyć, że Trybunał wskazał niejako na dwie fazy zatrzymania skarżącego: do momentu zakucia w kajdanki i unieruchomienia oraz po jego unieruchomieniu. ETPCz nie mógł jednak ocenić, czy nadużycie przymusu bezpośredniego miało miejsce w fazie pierwszej, ze względu na sprzeczne zeznania stron. Władze twierdziły, że mężczyzna został porażony paralizatorem, ponieważ stawiał opór i nie pozwalał na założenie mu kajdanek, skarżący twierdził, że spełniał wszystkie polecenia Policji, a mimo to był uderzany, kopany i rażony paralizatorem.

Ostatecznie Trybunał uznał, że funkcjonariusze policji niepotrzebnie użyli siły w stosunku do skarżącego po jego unieruchomieniu, a zastosowanie takich środków przymusu bezpośredniego jak paralizator nie było w tym przypadku konieczne. Zważywszy na obrażenia doznane przez skarżącego, **Trybunał stwierdził, że mężczyzna został poddany nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu, z naruszeniem art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).**

Ponadto w opinii ETPCz ani prokuratura, ani sądy nie przeprowadziły odpowiedniej analizy legalności użycia środków przymusu. Zdaniem Trybunału należało przeprowadzić rygorystyczną weryfikację konieczności użycia paralizatora ze względu na dolegliwość obrażeń po jego zastosowaniu. Dodatkowo zdaniem ETPCz w postępowaniu widocznie faworyzowano zeznania funkcjonariuszy policji przyznając o wiele mniejsze znaczenie zeznaniom skarżącego, mimo iż wyniki obdukcji i badań lekarskich potwierdzały jego wersję.

Trybunał przyznał, że doszło do naruszenia art. 3 Konwencji zarówno w aspekcie materialnoprawnym, jak i procesowym i zasądził na rzecz mężczyzny 25 tys. euro zadośćuczynienia. Warto także zauważyć, że dwaj sędziowie przedstawili zdanie odrębne, w którym podnosili, że użycie paralizatora jeszcze przed samym założeniem kajdanek zatrzymanemu nie było uzasadnione, ze względu na użycie innych, w tym fizycznych, środków przymusu bezpośredniego.

W opinii KMPT wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinien stać się impulsem do głębszej refleksji w zakresie stosowania środków przymusu bezpośredniego, w szczególności tzw. paralizatorów, a także w kontekście prowadzenia rzetelnych postępowań wyjaśniających nadużycia funkcjonariuszy. Warto zauważyć, że kwestia zastosowania paralizatorów jest podnoszona już od chwili ujawnienia nagrań w sprawie Igora Stachowiaka, torturowanego we wrocławskim komisariacie. Zastosowanie broni elektrycznej rodzi bowiem wiele daleko idących konsekwencji, które w chwili użycia tego środka nie zawsze są możliwe do przewidzenia. Należy pamiętać, że na kanwie tego przypadku Europejski Komitet Przeciwno

Torturom (CPT) zalecił po wizycie w Polsce w 2017 r. przypomnienie wszystkim policjantom instrukcji dotyczących właściwego zachowania w zakresie używania paralizatorów elektrycznych. Podkreślił, że paralizatory elektryczne mogą być stosowane wyłącznie w przypadku rzeczywistego i bezpośredniego zagrożenia dla życia lub ryzyka poważnych obrażeń. Sięgnięcie po taką broń wyłącznie w celu zapewnienia, że dana osoba zastosuje się do polecenia, jest niedopuszczalne. Ponadto zastosowanie tego rodzaju broni powinno być dozwolone wyłącznie kiedy łagodniejsze środki przymusu nie odniosły skutku lub są niepraktyczne, oraz jeżeli jest jedyną możliwą alternatywą do użycia metody stwarzającej większe ryzyko obrażeń czy zgonu (np. broni palnej).

W tym kontekście z zadowoleniem należy przyjąć, że po apelach Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczących poddania używania tego środka rygorom podobnym jak w przypadku broni palnej – w szczególności w zakresie ich dokumentowania oraz kontrolowania, Komenda Główna Policji w sierpniu 2018 r. wydała w tej sprawie wytyczne. Należy jednak pamiętać, że same standardy nie wystarczą. Zdaniem KMPT kluczową rolę powinno odgrywać profesjonalne szkolenie funkcjonariuszy, ukierunkowane nie tylko na aspekty praktyczne samego wykorzystania tego rodzaju środków, ale także na budowanie kultury sprzeciwu wobec tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Wyrok ETPCz powinien stać się impulsem dla samej Policji, by rozpocząć skuteczną walkę ze źle pojmowaną solidarnością zawodową prowadzącą do zmywu milczenia, a w skrajnych przypadkach do unikania odpowiedzialności przez sprawców złego traktowania. Funkcjonariusze muszą mieć świadomość, że podstawą skuteczności Policji w państwie demokratycznym jest respekt i szacunek jaką darzą ją obywatele. To nie jest to samo co strach przed brutalnym i nieprzewidywalnym policjantem.

Tortury, nieludzkie i poniżające traktowanie stanowią najbardziej skrajny przykład łamania praw człowieka, wyrażają pogardę dla jego godności i degradują społeczeństwo, które na nie przyzwala. Muszą o tym pamiętać przedstawiciele zawodów zaufania publicznego, którzy jako pierwsi powinni stać na straży przestrzegania zakazu tortur. W opinii KMPT jest to szczególnie ważne w kontekście postępowań prowadzonych przez prokuraturę w sprawach dotyczących przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy. Wszelkie sygnały dotyczące nadużywania siły, znęcania się nad zatrzymanymi, torturowania ich, by przyznali się do winy, czy zachowywali w określony sposób, powinny być każdorazowo kompleksowo wyjaśniane, a sprawcy odpowiednio ukarani. Rzetelne prowadzenie postępowań, zarówno na etapie prokuratorskim, jak i sądowym, jest w tym kontekście kluczowe.

W państwie, które w ubiegłym roku obchodziło 25-lecie wejścia w życie Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wszystkie instytucje i organy władzy publicznej, a w szczególności przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, muszą

pamiętać, że nawet w najtrudniejszych okolicznościach takich jak walka z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną, art. 3 Konwencji, jak i art. 40 Konstytucji RP w sposób bezwzględny zakazują stosowania tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania, niezależnie od zachowania danej osoby. Nie możemy zapomnieć, że przestrzeganie tego zakazu świadczy o istocie demokratycznego państwa.

Z poważaniem

Helmut